

Elizeusz – lekcje z życia proroka

Choć nie pozostawił po sobie księgi...

„A wzięwszy Eljasz płaszcz swój, zwinął go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy. A gdy przeszli, rzekł Eljasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwaj niż będę wzięty od ciebie (...)” – 2 Król. 2:8-9 (BG).

Przenieśmy się naszymi oczyma wiary w czas historii narodu izraelskiego, gdy rządili nim królowie. Liczba mnoga (królowie) sugeruje, że mamy na myśli czas historii Izraela, gdy królestwo zostało podzielone na dwie części – północną, noszącą nazwę Izrael i południową, zwaną Judą.

Jak pamiętamy, te smutne wydarzenia, które świadczyły o początku ich upadku i odjęciu Bożej łaski, miały miejsce po śmierci króla Salomona, kiedy na tronie Judy zasiadł jego syn Rechabeam, rządząc jedynie pokoleniami Judy i Beniamina, natomiast pozostałe pokolenia izraelskie podporządkowały się władzy Jeroboama. Następował powolny zmierzch łaski, aż nastąpiły ciemne dni zakończone najpierw klęską i uprowadzeniem do niewoli asyryjskiej pokoleń Królestwa Izraelskiego ok. 720 p.n.e., a następnie po około 140 latach również Juda dostała się w ręce Babilończyków, wraz z Jerozalem i świątynią.

I mimo że oba królestwa przechodziły przez bardzo ciężki okres doświadczeń i prób, były smagane przez swych sąsiadów najazdami, często potykały się nawzajem, odchodziły od Boga, czcząc pogańskie bóstwa, by po czasie chłosty znowu nawrócić się do Jahwe – zauważymy, że ciągle Bóg nimi się interesował, nawet wówczas, gdy znaleźli się nad rzekami Babilonu.

Dowodów Boskiej opatrności dla nich można wskazać wiele. Jednym z nich jest działalność mężów Bożych, proroków, która świadczy o tym, że nawet w momencie największych odstępstw Bóg nie pozostawił ich bez opieki. Byli oni kanałami, przez które Bóg komunikował się z tym narodem, byli nauczycielami, służyli jako źródła poznania woli Boga, byli ustami karcącymi bałwochwalstwo Izraela. Jahwe posyłał ich do obu królestw: Izraela i Judy. Gdy w Judzie działał Joel, w tym samym czasie do Izraela został posłany **Elizeusz**.

Zwykle „prorok” kojarzy nam się z księgami prorockimi Starego Testamentu i ich autorami, czyli tymi, którzy te

księgi napisali, a jest ich 16. Ale czy tylko ich możemy zaliczyć do proroków?

Przypatrzmy się jednemu z proroctw i prorokowi, którego imienia daremnie szukalibyśmy wśród ksiąg prorockich. A że był prorokiem, świadczą o tym słowa samego Boga skierowane do Eliasza:

„A Pan rzekł do niego: Idź, udaj się w drogę powrotną na pustynię damasceńską, a gdy tam dojdiesz, namaścisz Chazaela na króla nad Aramem. A Jehu, syna Nimszego, namaścisz na króla nad Izraelem, Elizeusza zaś, syna Szafata, z Abel-Mechola, namaścisz na proroka na twoje miejsce. Odszedł więc stamtąd i znalazł Elizeusza, syna Szafata, przy orce. Dwanaście zaprzęgów szło przed nim, a on był przy dwunastym. Eliaz podszedł do niego i zarzucił na niego swój płaszcz” – 1 Król. 19:15-21.

„Elizeusza zaś (...)namaścisz na proroka na twoje miejsce.”

Sam Bóg wybrał sobie następcę, który miał przejąć pracę proroka Eliasza. Boski wybór padł właśnie na Elizeusza. Naznaczenie do służby prorockiej odbyło się bez żadnego słowa. Oznaką tego powołania był jedynie płaszcz zarzucony na Elizeusza (w. 19). Ten płaszcz pojawia się później wielokrotnie. Pamiętamy, gdy obaj żegnali się i Eliaz miał być wzięty w ognistym rydwanie (2 Król. 2:5).

Tam ten sam płaszcz Elaszowy odgrywał również ważną rolę, kiedy uderzone nim wody Jordanu rozstały się. Płaszcz był jedyną pamiątką, jaka pozostała po Eliaszu. Był to znak przekazania służby prorockiej, jakby Eliaz chciał powiedzieć: Teraz ty jesteś prorokiem na moje miejsce. Ten narzucony na Elizeusza orzącego wołami płaszcz był symbolem Boskiej mocy wstępującej na Elizeusza, wskazywał, iż Elizeusz będzie reprezentował Boga w tym wszystkim, co będzie czynił i mówił.

Drugi moment, który nas przekonuje, to moc ducha świętego, która spoczęła na Elizeuszu.

„A gdy przeszli, rzekł Eljasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwaj niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie; Ale mu on odpowiedział: Trudnejś rzeczy pożądał; wszakże ujrzyszli mię, gdy będę wzięty od



ciebie, tak ci się stanie; ale jeśli nie ujrzysz, nie stanie się” – 2 Król. 2:9-10.

Niestety polskie tłumaczenia i niektóre angielskie mylnie oddają tę prośbę Elizeusza – jakoby prosił o podwójną miarę ducha niż ta, jaką posiadał Elias, co mylnie sugerowałoby, że chciał osiąść dwa razy więcej mocy niż Elias. Angielski przekład króla Jakuba z 1611 roku (KJV – King James Version) jest bliższy prawdy, stwierdzając: **„podwójną miarę tego ducha”**, nie w szczególności Eliaszowego, ale ogólnie ducha posiadanego przez innych proroków reprezentujących Pana.

Elizeusz otrzymał to, o co prosił. Miernikiem posiadanej mocy było, jak czytamy:

„I podniósł płaszcz Eliaszowy, który był spadł z niego, a wróciwszy się, stanął nad brzegiem Jordanu. A tak wzięwszy płaszcz Eliaszowy, który był spadł z niego, uderzył nim wody, mówiąc: Gdzież jest Pan, Bóg Eliaszowy? A tak i on uderzył nim wody, a rozdzieliły się tam i sam, i przeszedł Elizeusz. Co widząc synowie prorocy, którzy byli w Jerycho, stojąc na przeciwko, rzekli: Odpoczął duch Eliaszowy nad Elizeuszem; a wyszedłszy przeciwko niemu pokłonili mu się aż do ziemi” – 2 Król. 2:13-15.

Mając takie mocne dowody, możemy być pewni, że w tym, co czynił i mówił Elizeusz, objawiała się wola Boga. Z tym przeświadczeniem popatrzmy na jedno z wydarzeń, których był on uczestnikiem już po zabraniu Eliasa:

„A gdy się wrócili do niego (a on mieszkał w Jerycho), rzekł do nich: Ażam wam nie mówił: Nie chodźcie? Rzekli też mężowie onego miasta do Elizeusza: Wej, oto mieszkanie miasta tego jest dobre, jako panie mój widzisz; ale wody złe i ziemia niepłodna. Tedy rzekł: Przynieście mi bańkę nową, a włożcie w nią soli. I przynieśli mu. A poszedłszy do źródła wód, wrzucił tam soli, i rzekł: Tak mówi Pan: Uzdrawiłem te wody; nie będzie więcej stamtąd śmierci, ani niepłodności. A tak uzdrowione są one wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które był powiedział” – 2 Król. 2:16-22.

To bardzo interesujący fragment z życia narodu izraelskiego, ubarwiony cudem Elizeusza. Gdyby dziś do instytucji odpowiedzialnej za jakość pitej przez nas wody ktoś złożył takie zażalenie, mówiąc: Miejsce, w którym mieszkamy, jest piękne, ale woda jest niezdatna do picia, zapewne dodano by jeszcze więcej środków

chemicznych, aby uzdatnić ją do użytku. Jako że Elizeusz zamieszkiwał w Jerychu, obywatele tego miasta zwrócili się do niego o pomoc z dwóch przyczyn: 1. woda była zła; 2. ziemia nie wydawała płodów. Elizeusz również zastosował środek chemiczny. Nakazał, aby przyniesiono mu w nowej bańce soli, którą następnie wsypał do źródła. Wypowiedział słowa Pana: **„Uzdrawiłem te wody; nie będzie więcej stamtąd śmierci ani niepłodności”**. I jak zapewnia kronikarz, stało się według Elizeuszowych słów – woda aż do dzisiejszego dnia jest zdatna do picia. Możemy nauczyć się z tego lekcji, w jaki sposób moc Boża działała poprzez pokornego sługę Elizeusza; dostarczaj to jeszcze jednego dowodu, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Ale zapewne nie jest to jedyna lekcja, jaką możemy wyciągnąć, gdyż skoro Elizeusz był nazwany prorokiem, zapewne całe wydarzenie jest jakimś obrazem na przyszłość.

Rozpatrzmy poszczególne jego elementy. Zaczniemy od miejsca wydarzenia. Jak zauważyliśmy, problem gorzkiej wody miał miejsce w mieście **Jerycho**. Starożytne miasto Jerycho położone było w dolinie Jordanu, kilka kilometrów od jego brzegu, 244 metry poniżej poziomu morza. Te warunki powodowały, iż panował tam tropikalny klimat, z małą ilością opadów. Palmy daktylowe, bananowce, drzewa balsamowe były zasilane wodą ze źródeł, które odżywiały tę oazę. Inna nazwa, jaką Jerycho nosiło, to **miasto palm**. Oryginalna nazwa tego miasta po hebrajsku brzmi: **yer-ee-kho**. Ta nazwa zawiera w sobie dwa zbliżone do siebie znaczenia: księżyc lub miesiąc księżycowy, który czasem zwany jest również miesiącem. Dla studentów biblijnych to bardzo wiele wyjaśnia. Symbol księżyca był zawsze nieodłącznie związany z narodem izraelskim, z kilku powodów:

- system mierzenia czasu opierał się na miesiącu księżycowym,
- związany z tym roczny cykl świąt religijnych, poczynawszy od Paschy – „będziesz czekał na now i odliczysz 14 dni...”
- Zakon Mojżeszowy, Prawo – było symbolizowane przez księżyc.

Potwierdzają nam to znaczenie słowa: **„I ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta odziana w słońce i księżyc pod stopami jej, a na głowie jej korona z dwunastu gwiazd”** (Obj. 12:1). Niewiasta oznacza Kościół w stanie pierwotnego rozwoju, w początkowych wiekach n.e. Słońce, w które była obleczona, to światło Ewangelii. Natomiast nas bardziej interesuje „**księżyc pod jej nogami**”. Oznacza to, że Kościół ma swe oparcie również w ST, w prawie Zakonu, w Prorokach; bierze on początek z Izraela. Sam fakt, że ukrzyżowanie naszego Pana miało miejsce podczas pełni księżyca, po którym to księżyc zaczął się zmniejszać, świadczy o tym, iż nastąpił pewien punkt kulminacyjny – został



wypełniony, po czym tracił swą wartość. Pamiętamy przypowieść Pan o drodze między Jeruzalem i Jerycho oraz człowieka, którego pobili tam zbójcy, jak i przechodzących: kapłanie i lewicie, którzy nie zatrzymali się, aby go opatrzyć. Pan nie bez przyczyny umieścił akcję tej przypowieści na drodze między tymi miastami. Jerycho w tym czasie było jednym z miast wyznaczonych do zamieszkania dla usługujących w świątyni. Dlatego też kapłani i lewici mogli być tak częstymi uczestnikami tej drogi. Szczególnie właśnie Jerycho było związane z duchowymi nauczycielami Izraela, z Zakonem. A zatem nazwa tego miasta znalazła odbicie w rzeczywistości – Jerycho było skupiskiem tych, którzy z ramienia swej rodowej przynależności służyli Zakonowi. Stąd wniosek, że księżyc zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie symbolizuje naród izraelski. W mieście Jerycho mamy pokazany właśnie ten naród, a raczej obywateli, którzy tam mieszkali, i doświadczali problemu z wodą; w nich widzimy Izraela. Cokolwiek jeszcze powiemy odnośnie znaczenia wydarzeń w Jerychu jako obrazie, zakładamy, że odnosi się do Izraela.

Jakim problemem zostali dotknięci obywatele Jerycha? Czy zabrakło tam wody i była susza? Okazuje się, że nie. Czy drzewa nie rodziły owocu? Źródło, które zaopatrywało miasto i prawdopodobnie przez kanały irygacyjne również okolice, zostało zanieczyszczone poprzez składniki mineralne, które dostały się do wody. Możemy przypuszczać, że niedaleka obecność Morza Martwego, zaledwie kilka kilometrów, mogła być tego przyczyną. Skutek tego można było zaobserwować na owocach, które wydawała ta ziemia. Wszystkie tłumaczenia polskie mówią o „złej wodzie i niepłodnej ziemi”. Natomiast angielskie KJV i Leeser używają tu słowa, które oznacza, że woda ta powodowała poronienie owoców ziemi, które nie mogły doczekać do stanu swej dojrzałości, pięknego wyglądu i smaku, rodziły się przedwcześnie, niedojrzałe, nie mogąc dotrzeć do swego czasu. Słowo hebrajskie, które w naszych bibliach przetłumaczono jako „zła”, odnośnie samej wody, oznaczać może: *nieprzyjemna, niemiła, brudna*.

Cóż więc oznaczają te złe, nieprzyjemne wody i niepłodność ziemi, zważywszy, że Jerycho utożsamiliśmy wcześniej z narodem izraelskim? Otóż naród ten został wyposażony we wspianą możliwość dojścia do życia wiecznego w warunkach ziemskich, jakiego to przywileju nie dostał od Boga żaden inny naród. Temu celowi miał służyć Zakon, przykazania, prorocy, cały szereg ceremonii i świąt. Cały ten mechanizm skonstruowany przez Boga miał powodować ich uświęcanie, pomagać w wypełnianiu Boskiego prawa. Apostoł Paweł nazywa Zakon „pedagogiem” (Gal. 3:25 BG), pod którym znajdowali się przez kilkanaście wieków – od czasów jego nadania aż do Chrystusa. Zwykle od nauczyciela, pedagoga, wymagane jest, aby jego wychowankowie i uczniowie przynosili jak najlepsze wyniki. I takie wyma-

gania były postawione również temu narodowi przez zakonodawcę – Boga, czyli tego, który ustanowił Zakon.

O tym, jaki był skutek końcowy zmagania pedagoga z uczniami, informuje nas ap. Paweł:

„A Izrael, który dążył do sprawiedliwości z zakonu, do sprawiedliwości z zakonu nie doszedł”
– Rzym. 9:31.

Dlaczego? Na to pytanie odpowiada w Rzym. 8:3 (BG)

„Bo co niemożnego było zakonowi, w czym on był słaby dla ciała, Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała i dla grzechu, potępił grzech w ciebie”.

To, iż poprzez przestrzeganie Zakonu nikt z Żydów nie został poczytany za sprawiedliwego w oczach Boga, nie było to winą Zakonu – pedagoga, który był doskonały. Stało się to za sprawą niedoskonałych możliwości fizycznych i umysłowych Żydów, mimo ich najlepszych może usiłowań.

Czy w Jerychu nie widzimy analogicznej sytuacji?

– owoce ziemi, które rodziły się przedwcześnie, niedojrzałe, symbolizują nam u Izraela to, że nikt z nich nie doszedł do pełnej doskonałości, nikt nie został uznany za sprawiedliwego. Możliwe, że niektóre z tych owoców były bardziej dojrzałe, inne mniej – zapewne też Izraelici osiągalni różne wyniki w swych usiłowaniach, bardziej czy mniej zbliżali się do doskonałego wzoru.

– woda, która płynęła ze strumienia, była w sobie czysta, doskonała, tak jak Boskie prawo, Zakon, przykazania. To nie ona była przyczyną poronienia owoców. Dopiero domieszka substancji chemicznych, które do niej się przedostawały, powodowała, iż owoce nie dochodziły do stanu dojrzałości. Podobnie u cielesnego Izraela – ich cielesne i umysłowe słabości, niedoskonałość, powodowały, że nikt z nich nie stał się doskonałym owocem. Ale nie działało się to z przyczyny słabości, niedoskonałości Zakonu (wody w strumieniu), ale z powodu ich własnych niedoskonałości (substancje chemiczne).

– zauważmy jednak, że owoce tam rodziły się, mimo że niedojrzałe. Znaczy to, że Zakon powodował jednak pozytywny skutek w Izraelu. Wysiłki pedagoga w pewnym stopniu się opłaciły, co widzimy na podstawie kilku choćby przykładów:

- poziom moralny narodu był w porównaniu do poziomu innych narodów znacznie wyższy

- dane odnośnie wynalazców świadczą o zdolnościach intelektualnych tego narodu
- wpajany patriotyzm, zachowanie języka, pozwoliły im przetrwać 19 wieków rozproszenia.
- Możemy popatrzeć na ten symbol wody pod kątem zanieczyszczeń chemicznych, które zawierała.

czysta, źródłana woda jest często symbolem Prawdy, prawdziwej doktryny biblijnej, co wynika choćby z rozmowy Pana z Samarytanką przy studni (Jan 4:14). W wypadku Żydów odnosi się to do nauk zawartych w Starym Testamencie i prorocत्वach.

– zanieczyszczenie tych nauk to wszelkiego rodzaju naleciałości żydowskiej tradycji, narosłe przez wiek: Talmud, komentarze odnośnie obyczajów i prawa; Miszna, czyli dzieło stanowiące zbiór nauk prawnych judaizmu, przepisów odnośnie świąt, kapłaństwa, zbiór praw, które przez wieki gromadzone i przekazywane ustnie zajęły faktycznie miejsce prawa Zakonu; Gemora, czyli dodatek do Miszny; Kabała, czyli tajemne nauki judaizmu; ich zamięłowanie i sukces w sprawach interesów. Te i wiele innych przykładów można podać, by pokazać, w jaki sposób czysty strumień prawa Bożego został zaciemniony poprzez inne nauki, pozornie mające związek z Boskim prawem. I był to zapewne jeden z powodów, dla których nauka odnośnie przyjścia Mesjasza, zawarta w prorocत्वach, została zaciemniona i fakt ten został przeoczony, stając się przyczyną upadku narodu.

Wracając do Jerycha i jego problemu, zauważamy, że obywatele miasta zwrócili się z problemem wody do męża Bożego Elizeusza, w którym widzieli możliwość pomocy, jako że jego poprzednie cuda pozwoliły mu zyskać sobie opinię „*mającego moc*”.

„Rzekli więc obywatele tego miasta do Elizeusza: Oto dobrze się mieszka w tym mieście, jak to mój pan sam widzi, lecz woda jest zła i ziemia jest nieplodna” – 2 Król. 2:19.

Kogóż więc symbolizuje Elizeusz przywracający dobry smak wody w Jerychu?

Życie Elizeusza możemy podzielić jakby na dwa etapy:

1) Elizeusz towarzyszy, służy mężowi Bożemu Eliasowi, od czasu swego powołania aż do ich rozstania nad rzeką Jordan i zabrania Eliasza;

2) Czas samodzielnej działalności Elizeusza po otrzymaniu mocy, już po przekroczeniu Jordanu, gdy osiedla się w Jerychu.

Czasowo te dwa okresy są bardzo blisko siebie. Czy powinniśmy każdy z nich rozpatrywać jako oddzielny obraz, czy raczej traktować je jako całość, jeden obraz?

Br. Russell przedstawia myśl, że mamy do czynienia z dwoma odrębnymi wydarzeniami, oddzielnymi przeżyciem Jordanu przez Elizeusza, i że każde z nich jest oddzielnym obrazem. Jeśli przyjmujemy takie założenie, możemy popatrzeć na Elizeusza jako na podwójny obraz. Ta sama postać proroka w dwóch różnych wydarzeniach ma inne znaczenie figuralne.

Możemy się zgodzić, że w wydarzeniach za Jordanem, gdy Eliaz został zabrany w wozie ognistym, Eliaz przedstawia klasę Kościoła, której ostatni członkowie mogą doznać prześladowań i cierpień w ucisku, po czym zostaną zabrani. Elizeusz, który pozostał po zabraniu Eliasza, zapewne przedstawia nam Wielki Lud, który jeszcze na krótki czas pozostanie na ziemi. Ta bliska łączność tych dwóch mężów sugerowałaby, że obie te klasy wzrastały obok siebie. Przejście Elizeusza przez Jordan oznaczałoby, że Wielkie Grono również musi umrzeć, zanim znajdzie się w stanie duchowym. Z momentem przejścia przez Jordan kończy się ten pierwszy obraz.

Następuje krótka przerwa. Trwa trzy dni, kiedy to słudzy prorocy szukają bezskutecznie Eliasza (2 Król. 2:16-17). Oznacza to, że świat nie rozpozna zmian czasu. Następnie widzimy już Elizeusza jako obywatela miasta Jerycho. Z tym momentem zaczyna się oddzielny obraz, choć występuje w nim również Elizeusz, ale jego postać ma tu całkiem inne znaczenie symboliczne, nie jest powiązana z Elizeuszem jako towarzyszem Eliasza.

Znaczenie hebrajskiego imienia **el-i-se-us** tłumaczyć można jako „**możny wybawiciel**”. Znaczenie rozpatrywanego obrazu odnosi się do cielesnego Izraela, którego słabości ciała i umysłu, fałszywe nauki spowodowały, że nikt z nich nie mógł uzyskać doskonałych owoców.

Kogo reprezentuje Elizeusz, do którego zwrócili się o pomoc mieszkańcy Jerycha? W jakim sensie był on dla nich możliwym wybawicielem? Wierzmy, że reprezentuje on w naszym obrazie klasę, a nie jednostkę – klasę Świętych Mężów Starego Testamentu, proroków, do której to klasy również Elizeusz sam się zaliczał. Ap. Paweł w Hebr. rozdz. 11 wymienia wielu mężów tej klasy z imienia, mówiąc, że byli wśród jeszcze inni, na których imiona nie starczyłoby mu miejsca. Ale najważniejszym faktem, na jaki Paweł zwraca uwagę, jest nagroda, jakiej mają oni dostąpić za swą wierność – „*dostąpić lepszego zmartwychwstania*” (w. 35). Lepszego z podwójnego względu:

- powstaną jako pierwsi spośród śpiącej ludzkości, czy raczej Bóg im pierwszym przysposobi nowe ciała;
- ich próba już się dokonała, za ich życia, dlatego ich powstanie możemy śmiało nazwać zmartwychwstaniem do życia wiecznego, a nie



tylko wzbudzeniem.

- Ten fakt wzbudzenia proroków będzie zapewne bardzo widoczny poprzez:
- samo ich pojawienie się wśród Izraela;
- widoczna będzie ich działalność w postaci wzbudzania następnych generacji;
- również ich doskonałość człowieczeństwa, doskonałość fizyczna oraz siła umysłu będą ich odróżniać.

Powody te będą motorem dla Izraelitów, nie tylko tych nowo wzbudzonych, ale i tych, którzy żywi przejdą do następnej epoki, aby udać się właśnie do klasy starożytnych świętych z prośbą o naukę, o wskazanie drogi. Wielu będzie pytać o to, co uczynić, aby nasze ciała i umysły były podobne do ich, aby zostały również obdarzone taką mocą.

W tym żądaniu Izraela na początku Tysiąclecia odzwierciedla się prośba mieszkańców Jerycha, którzy przyszli wówczas do Elizeusza: „Mężu pomóż, nasza woda jest zła, a ziemia rodzi niedojrzałe owoce”. Sytuacja powtórzy się, ale wówczas pomiędzy Izraelitami i prorokami. Znaczenie imienia Eliaszwego „możny wybawiciel” zacznie się wówczas faktycznie wypełniać.

Jaka była reakcja Elizeusza na prośbę mieszkańców miasta?

„A on rzekł do nich: Przynieście mi nową misę i nasypcie do niej soli. I przynieśli mu. Wtedy on poszedł do źródła wody i wrzucił do niej sól” – 2 Król. 2:20-21.

Dostrzegamy tu dwa nowe elementy:

- nową misę, w której prorok nakazał przynieść sól
- i samą sól, która została wrzucona do źródła.

Prorok nie tylko zażyczył sobie, aby podano mu sól; istotnym zaznaczonym tu elementem jest misa, i to nowa, nieużywana do tej pory.

Cóż może oznaczać ta **nowa misa**? Kilka miejsc NT wyraźnie zaznacza różnicę między starym porządkiem rzeczy, panującym obecnie, a nową władzą w Tysiącleciu pod panowaniem Chrystusa z Kościołem.

„Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. Ale my oczekujemy, według obietnicy, nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość” – 2 Piotra 3:7,13.

Tę „nową misę” możemy tu porównać do terminu, jakiego użył Piotr – „nowa ziemia”. Nie tylko nastaną nowe niebiosa z nowymi istotami duchowymi, działającymi według porządku i hierarchii, ale nowy porządek władzy zapanuje również na ziemi. Wykonawcami będą właśnie prorocy wprowadzający nowe prawa. Ale cały mózg tej władzy będzie pochodził ze sfer duchowych, Chrystusa i Kościoła.

„I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu” – Izaj. 2:3.

Słowa te sugerują, że właśnie prawa nowego porządku wprowadzane będą najpierw przez starożytnych świętych. Ludzkość miała czas wypróbować wszelkie formy ustrojów, poczynawszy od niewolnictwa aż na demokracji skończywszy, które nie sprawdziły się. Nastanie doskonały rząd z doskonałym prawem, ale prawo to będzie również egzekwowane w sposób skrupulatny i sprawiedliwy. Tę skrupulatność rządów nowego porządku miał na myśli objawiciel Jan:

„I będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane” – Obj. 2:27.

Br. Russell podaje swe myśli na temat tej żelaznej władzy w I Tomie.

Sumując: nowa misa znaczy nowy porządek pod warunkami Nowego Przymierza, doskonale i sprawiedliwie również wymagany.

Cóż zatem oznacza **sól** wsypana do strumienia? Otóż sól sprawiła, że woda ze strumienia ponownie nabrała doskonałej jakości. W starożytności sól była substancją bardzo cenną, nazywana była *boskim darem*. Sól została podana Elizeuszowi w nowej misie. Oznacza to, że gdyby nie nowy porządek rzeczy, nowa epoka pod władzą kompletnego Pośrednika, to nie byłoby możliwości podania czy przyniesienia tej soli, nie byłoby warunków, aby czyste prawdy, które sól reprezentuje, wprowadzić, rozpowszechnić, aby uświadomić nimi najpierw Izrael, a potem całą ludzkość. Ta misa (nowy ustroj) pozwoli, aby prawdy, które do tej pory były zaciemnione, stały się zrozumiałe i jasne. Żydzi, bo ich dotyczy przede wszystkim ten obraz, rozumieją najważniejszą prawdę:

1. Że zmarnowali wiele wieków na wyczekiwanie Mesjasza. Niewielu z Żydów zrozumiało fakt przyjścia Mesjasza, potrafiło skojarzyć te dwie postacie. To próbował im wyłożyć św. Piotr w kazaniu podczas zesłania ducha



św., gdy mówił:

„Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzył przez czyny niezwykle, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie. Gdy według powyższego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili; Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy” – Dzieje Ap. 2:22.

Dopiero poprzez proroków i naukę płynącą z niebieskiego Syjonu oczy wielu z nich zostaną otworzone.

2. „W czym zakon był za słaby, tego dokonał Bóg przez zesłanie Syna swego” – uświadomił sobie, że w swych usiłowaniach, aby wydać dojrzałe owoce poprzez przestrzeganie Prawa, prawa zaciemnionego przez ich własną tradycję, zdani byli na niepowodzenie. Przestrzeganie Prawa, ale w warunkach doskonałych, przy pomocy Pośrednika da im tę szansę.

3. Widząc wokół siebie cud wzbudzania, uzmysłowił sobie siłę i moc ofiary okupowej, a przez to zrozumieją, jak fałszywe były nauki głoszone przez system papieski i inne kościoły, które przybrały rolę córek systemu papieskiego.

4. Prawda o wysokim powołaniu. Dowiedzą się, że za przepaścili szansę stania się również duchowym Izraelem, szansę, która nie zostanie już powtórzona.

5. Patrząc wstecz, zobaczą, jakimi zawiłymi drogami Bóg postępował, aby ich najpierw, a następnie i pozostałą ludzkość, doprowadzić do posłuszeństwa (Rzym. 11:32).

Cud z wodą w Jerychu kończy się słowami Boga wypowiedzianymi przez usta Elizeusza:

„Tak mówi Pan: Uzdrowiłem tę wodę, nie wyjdzie z niej odtąd ani śmierć, ani poronienie. I uzdrowiona została ta woda aż do dnia dzisiejszego według słowa, jakie wypowiedział Elizeusz” – 2 Król. 2:21-22.

Ulezione wody pozostały takimi na zawsze. Jest to swego rodzaju zapewnienie stałości Boskiego działania, czyli stan uleczenia solą, tzn. Prawdą, jakie przejdzie Izrael, a z nim i pozostałe narody, jest stanem wiecznym. Nigdy ponownie strumień w Jerychu nie wyda złej wody, a ziemia nie będzie rodzić poronionych owoców.

„Do dzisiejszego dnia” – słowa te podkreślają, że jest to stan wieczny, który nie tylko będzie miał miejsce w Tysiącleciu, ale ludzkość wejdzie w tym stanie w wieki przyszłe.

Prorok, który nie pozostawił po sobie proroczej księgi, mimo to prorokował. „I uzdrowiona została ta woda aż do dnia dzisiejszego według słowa, jakie wypowiedział Elizeusz.”

Kołacz Ireneusz
R-
„Straż”